

Życie i praca brata Augusta Stahna

August Stahn był niezwykle gorliwym bratem w głoszeniu Prawdy i jednym z filarów tworzącego się Zrzeszenia W.B.P., Św.. Znany jest głównie z działań związanych z zakładaniem zborów na terenie całej Polski w okresie międzywojennym. Był bez reszty oddany Panu i Jego sprawom. Nie miał własnej rodziny. Swoją pracę i zdolności ewangelizacyjne, kaznodziejskie oraz finansowe poświęcił w służbie dla całej społeczności Wolnych Badaczy Pisma Świętego. Był pierwszym przewodniczącym tego ruchu w Polsce.

Brat August Józef Stahn urodził się 22 sierpnia 1888 roku w Łopuszach koło Siemiatycz. Był jednym z pięciorga dzieci Andrzeja Stahna i Katarzyny z domu Steier. Miał młodszą od siebie siostrę. Rodzice byli ewangelikami pochodzenia niemieckiego. Początkowo pracował razem z ojcem, który utrzymywał dom z pracy we własnym młynie. W roku 1911 wyjechał do Stanów Zjednoczonych, gdzie mieszkał już jego starszy brat. Dzięki jego pomocy otrzymał mieszkanie i dobrą pracę, która pozwoliła mu zgromadzić dość znaczny kapitał. Pracował w fabryce produkującej maszyny do pisania. Choć pochodził z rodziny niemieckiej, to jednak na emigracji utrzymywał kontakty ze środowiskiem polonijnym. Tam dowiedział się, że wśród społeczeństwa polskiego szerzy się Prawda. Człowiek, który przywykł do uznawania za wielkie i piękne tylko to, co wytworzyli Niemcy, nie mógł pojąć, co to za Prawdę poznali biedni polscy emigranci. Gdy jednak udał się na ich nabożeństwa, spotkał się z logiczną i piękną wykładnią Słowa Bożego. Nasi rodacy zapoznawali się bowiem z dorobkiem pastora C.T. Russella.

W 1918 roku brat A. Stahn poświęcił swoje życie Panu. Rozpoczął od pracy nad samym sobą, następnie zajął się kolportowaniem literatury. Po kilku miesiącach energicznej pracy, kiedy podzielił się myślami na temat Ew. Mat. 28:19-20, bracia zauważyli jego kaznodziejskie zdolności i wybrali go starszym polskiego zboru w Syracuse N.Y.

Był to czas, kiedy po śmierci C.T. Russella swoje poglądy przedstawił sędzia Rutherford. Początkowo wydawały się one zgodne z literą nauk Wiernego Sługi, ale dość szybko okazało się, że wytyczają one nowe drogi tak w poglądach, jak i w organizacji dzieła, które prowadził z Bożym błogosławieństwem brat Charles Taze Russell. Nie wszyscy bracia zauważyli ten nowy kierunek. W gronie osób, które nie akceptowały nowego poglądu, znalazł się bliski współpracownik pastora Russella, brat Hipolit Oleszyński, który od wielu lat zapoznawał z Prawdą swoich rodaków na emigracji, jak również w kraju. Wkrótce do pracy prowadzonej przez

brata H. Oleszyńskiego, który opuścił Towarzystwo „Strażnica”, dołączył brat August Stahn. Sam poznał Prawdę już po śmierci brata C.T. Russella.



br. A. Stahn i br. Tabaczyński

Na polu ewangelicznym pracował prawie 10 lat. Zaprezentował się jako zdolny kaznodzieja i dobry organizator. Bracia zauważyli w nim odpowiednie narzędzie do zorganizowania duchowej pracy w Polsce. Zanim wyruszył do Polski, odwiedził wszystkie polskie rodziny w miejscu zamieszkania. Efektem tej samodzielnej pracy stał się nowy, dość liczny zбір. Powstał on w czasie, kiedy w pozostałych zborach przestały się zwiększać szeregi naśladowców Chrystusa. 30 maja 1927 roku, bezpośrednio po konwencji w Jersey City, brat A. Stahn, na prośbę brata H. Oleszyńskiego i po akceptacji braci zgromadzonych na konwencji, opuścił Stany Zjednoczone i wyruszył do rodzinnego kraju. W ten sposób rozpoczął swoją kilkunastoletnią, dożgonną służbę polskim braciom.

Po przybyciu do Europy zatrzymał się we Francji. Tutaj przez kilka miesięcy służył Słowem Bożym. Następnie udał się do Polski, podróżował z kilkoma walizkami. Podczas odprawy granicznej otworzył wszystkie – były wypełnione literaturą religijną. Zamieszkał w Krakowie przy ul. Bonerowskiej 3, gdzie miał swoje biuro. Sytuacja w zborach w Polsce była niepokojąca, bo szerzyły się w nich różne, błędne nauki. Widząc zamęt pomiędzy ludem Pana, 39-letni brat Stahn, który odznaczał się dobrą znajomością tematu, zdrowym rozsądkiem i wielkim zamiłowaniem do prostych i zdrowych nauk brata C.T. Russella, z całą energią zabrał się do oczyszczania winnicy Pańskiej z różnych błędnych nauk i praktyk. W 1929 roku własnym nakładem wydał broszurę „Doświadczajcie duchów, czy z Boga są”. Był tak zajęty pracą, służąc Panu, Prawdzie i braciom, że nie zauważył, kiedy jego paszport stracił ważność. Parę miesięcy później, jeszcze w 1930 roku, udał się do kon-



sulatu USA i tam dowiedział się, że stracił obywatelstwo Stanów Zjednoczonych i na tej podstawie nie może wrócić do USA. Uznał to za znak od Pana i kontynuował swoją służbę ze zdwojoną energią.

Pod koniec roku 1931 wyjechał do Francji. Kolejny raz udał się tam jeszcze na przełomie roku 1934 i 1935, kiedy otrzymał dwumiesięczną wizę od władz polskich. Odwiedził wszystkie polskie zbory we Francji – było ich siedemnaście. Zabrakło czasu, aby odwiedzić wszystkie zbory francuskie. Z St. Etienne pojechał do Szwajcarii, gdzie było osiemnaście zborów. Brat Stahn spotkał tam braci, którzy poznali Prawdę w 1903 roku. Miał możliwość poznać tych, którzy byli pielgrzymami i odpowiadali za prowadzenie pracy Pańskiej w Europie za czasów br. Russella. W drodze powrotnej odwiedził jeszcze niemieckich braci w Berlinie.

W 1936 roku przeniósł się do Białegostoku, skąd kierował pracą w Polsce. Zamieszkał w drewnianym domu przy ul. Botanicznej. Na szerzenie Ewangelii wydał większą część swoich prywatnych oszczędności, a reszta, złożona w banku, przepadła wraz z wybuchem wojny. Przez dwanaście lat, do wybuchu wojny, jeździł po całej Polsce. Miał łatwość nawiązywania kontaktów i zjednywania przyjaciół. Jego stanowczość i siła charakteru szły w parze z uduchowieniem i umiejętnością „doświadczania duchów”. Umiał dobrać odpowiednich współpracowników i jednocześnie zrezygnować z innych. Brat Stahn znał cztery języki: angielski, niemiecki, polski i ukraiński, posiadał wykształcenie, mógł zatem sięgać po różne stanowiska w świecie. Jednak wszystko, co posiadał, oddał w służbie dla braci w Chrystusie. Tak samo cenił i kochał wykształconego brata ze Szwajcarii, jak i prostych braci z Kresów, którzy dopiero na Biblii uczyli się czytać i pisać. To dzięki niemu, uczestnicząc w zjazdach religijnych, podnosili kulturę i standard swojego życia. Przy posiłkach zaczęli używać widelców, talerzy i łyżek.

Zdarzyło się, że brat Stahn, odwiedzając zbory, zagościł w domu braterstwa i został poczęstowany obiadem. Posiłek składał się ze zsiadłego mleka, nabieranego ze wspólnego naczynia drewnianymi łyżkami i ziemniaków, wysypanych bezpośrednio na stół wykonany z pnia grubego drzewa. Brat Stahn wspólnie z domownikami sięgał rękami po pokarm, ponieważ nie chciał zgorszyć swoim zachowaniem tych prostych ludzi. Innym razem, było to na Lubelszczyźnie, brat Stahn został zaproszony na nocleg do braterstwa z małymi dziećmi. W trosce o gościa, na stół podano talerze z zupą, w ilości, tak jak to zwykle bywało, wystarczającej dla gościa i gospodarza. Dzieci z boku, na ławie, dostały do jedzenia gotowane jajka. Brat Stahn wstał od stołu, pokroił jajka i wymieszał z zupą. Tego wieczoru wszyscy jedli jednakową kolację. Pewna siostra opowiadała, że miała dylemat, bo nie wiedziała, czym ugościć brata Stahna. Poprosił o zacierkę na mleku.

Wybuch wojny zastał brata A. Stahna w Łodzi, gdzie 2 września 1939 roku wygłosił swoje ostatnie kazanie z wersetów Abakuka 3:17-19. Od tej pory jego działalność ograniczyła się do dwóch zborów: w Białymstoku i Ciemnoszyjach. W tym czasie pisał dużo listów. Podczas okupacji, dzięki pochodzeniu niemieckiemu, zdobył pracę w hotelu wojskowym, ale jednocześnie od tej pory był śledzony przez władze niemieckie, bo utrzymywał kontakty z polskimi badaczami i odmówił używania niemieckiego pozdrowienia. Podczas odbierania dowodu osobistego brat A. Stahn zażądał, aby napisano mu „wyznanie Chrystusowe”, czego urzędnicy nie chcieli uczynić. Po tym zajściu kilkakrotnie był wzywany na przesłuchanie do Gestapo. Z jednego śledztwa, na które został wezwany na początku marca 1943 roku, brat A. Stahn nie wrócił, został aresztowany. Następnie, 4 czerwca 1943 roku został przewieziony do Oświęcimia i osadzony w obozie Auschwitz-Birkenau. Tutaj został oznaczony fioletowym trójkątem i numerem 123911 z kategorią IBV (Internationale Bibel-forscher-Vereinigung) oraz osadzony w bloku 15. Po rocznym pobycie w Oświęcimiu, 24 czerwca 1944 wysłano go do obozu w Buchenwaldzie i jego filii w Mittelbau-Dora w pobliżu Nordhausen. Zmarł w ostatnich dniach marca 1945 w obozie Mittelbau-Dora wskutek pobicia przez kapo, na krótko przed wyzwoleniem obozu przez wojska amerykańskie.

„Jeżeli bowiem żyjemy, żyjemy dla Pana; jeżeli zaś umieramy, umieramy dla Pana” – Rzym. 14:8 (NP).

Brat August Stahn przeżył 57 lat. Poza osobistymi spotkaniami i rozmowami z braćmi w ich domach i zborach, w różnych krajach i na różnych kontynentach, należy wspomnieć o wyjątkowo dużym wkładzie brata Stahna w budowanie naszej społeczności na ziemiach polskich. Głosił kazania, zakładał zbory, później je odwiedzał. W 1932 roku na pierwszej konwencji generalnej wspólnie z bratem Gładyskiem i bratem Krętem został wybrany pielgrzymem i jednocześnie przewodniczącym Wolnych Badaczy Pisma Świętego w Polsce. Funkcje te pełnił do końca swoich dni. Należy także przypomnieć, że zdecydowana większość literatury, jaka dotarła z USA do braci w Polsce przed drugą wojną, była za sprawą brata A. Stahna. Ponadto osobiście dołożył się do pokrycia kosztów wydania „Manny”, „Komentarza do Biblii” oraz zorganizował pracę przy powstaniu pierwszej w języku polskim „Konkordancji Biblii Gdańskiej” wydanej w 1939 roku.

Tak żył prawdziwy chrześcijanin, który służbie Bożej poświęcił swoje najlepsze lata, zdolności i zasoby. Sprawy Pańskie zawsze stawiał na pierwszym miejscu. Wolę Bożą przyjmował bez szemrania. Zostawił po sobie rozwijające się zbory i porządek, ale także ducha



miłości i tolerancji. Pozostał wierny aż do śmierci. Niech pamięć jego wiary i poświęcenie uzdolni nas do wytrwania w naszym poświęceniu i osiągnięcia żywota wiecznego.

Przypatrując się życiu i pracy brata Augusta Stahna na pamięć przychodzą słowa apostoła Pawła:

*„Pamiętajcie na wodzów waszych, którzy wam mówili Słowo Boże, których obcowania koniec upatrując, **naśladowcie wiary ich**”* - Hebr. 13:7.

Szymański Waldemar
R-
„Straż”

Literatura

1. Wikipedia, August Stahn
2. „Na Straży” - 1960 marzec-kwiecień, str. 33
3. „Straż” - 1927 lipiec, str. 112
4. „Straż” - 1927 wrzesień, str.142-43
5. „Straż” - 1935 kwiecień, str. 64
6. „Kalendarz Chrześcjanina”, Kraków 1988